

Dorota Świtała-Trybek

Aktywność zorganizowana, czyli o przejawach działalności emerytów i rencistów w środowisku miejskim

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 10, 268-284

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Świtała-Trybek

Uniwersytet Opolski

Instytut Filologii Polskiej

Aktywność zorganizowana, czyli o przejawach działalności emerytów i rencistów w środowisku miejskim

Uwagi wprowadzające

Cechą charakterystyczną krajów rozwijających się jest z pewnością starzenie się społeczeństw. Obserwuje się ciągły wzrost długości życia ludzi przy jednocześnie niskim przyroście naturalnym (również w Polsce), zwiększa się liczba osób w wieku poprodukcyjnym.

Georges Minois pisał: „Starość – pojęcie, które najczęściej wzbudza dreszcz – słowo wypełnione niepokojem, słabością, a czasem lękiem. Jest to jednak pojęcie mało precyzyjne, słowo, którego znaczenie pozostaje niejasne, wycinek rzeczywistości o trudnych do określenia zarysach. Kiedy człowiek zaczyna być stary? Gdy ma pięćdziesiąt lat? sześćdziesiąt lat? sześćdziesiąt pięć lat? siedemdziesiąt lat? Nie ma nic bardziej płynnego niż granice starości, zespołu czynników fizjologicznych, psychologicznych i społecznych. Czy wiek człowieka to wiek jego arterii serca, mózgu, samopoczucie, czy wiek metrykalny? A może spojrzenia innych ludzi pewnego dnia umieszczą nas wśród staruszków? Jedyne rytuały związane z przekroczeniem granicy to rytuały współcześnie stworzone i sztuczne: jest nim

przejście na emeryturę, którego moment określają raczej uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, a nie rzeczywisty wiek”¹.

Przytoczona ocena badacza potwierdza wspólnie nader często funkcjonujący w literaturze pogląd, że ludzie starzy to osoby², które zakończyły już pracę zawodową, przebywają na emeryturze bądź na rencie i z tego też powodu dysponują nieograniczonym czasem wolnym. Ów czas wolny pożytkują one w różnorodny sposób³.

Przejście na emeryturę jest niewątpliwie dużym przeżyciem, i to zarówno dla samych pracowników, jak i najbliższych członków ich rodzin. Niejednokrotnie dla wielu „początkujących” emerytów zaakceptowanie nowej sytuacji życiowej, w której się znaleźli, nie jest łatwe. To okres w ich życiu, który sami często określają jako najtrudniejszy. Praca, będąca do tej pory podstawą egzystencji, pozostaje poza sferą ich działań. W związku z nowym funkcjonowaniem w środowisku zmienia się także ich status społeczny, z osób aktywnych zawodowo stają się jednostkami, które, w powszechnym rozumieniu, nie odgrywają istotnej roli w życiu gospodarczym. Również we współczesnych rodzinach – co wynika z badań pedagogów – obserwuje się spadek prestiżu emerytów⁴.

Aby zakończenie pracy zawodowej nie było zjawiskiem stresogennym, powodującym u emerytów obniżenie poczucia własnej wartości i utratę celu życia, konieczna jest dalsza aktywność – będąca wszak podstawą egzystencji każdego organizmu – która wyraża się w konkretnych czynnościach. Znanicy przedmiotu podkreślają, że „aktywność ta i wiążące się z nią czynności wynikają z określonych potrzeb organizmu i dążenia do ich zaspokajania. [...] Aktywność wyrażająca się głównie w kontaktach z innymi (jej określone skutki) jest swoistym sposobem łagodzącym samotność [...]”⁵.

Przedmiot moich rozważań stanowi aktywność zorganizowana, przejawiająca się w intencjonalnych formach działalności, związanych z konkretną grupą osób (emeryci i renciści) oraz wybranymi ośrodkami, gdzie aktywność ta ma miejsce.

¹ G. Minois: *Historia starości. Od antyku do renesansu*. Tłum. K. Marczevska. Warszawa 1995, s. 11, podkr. – D.Ś.-T.

² Zob. szerzej na temat stereotypu człowieka starego: M. Susułowska: *Psychologia starzenia się i starości*. Warszawa 1989, s. 41 i n.

³ W większości emeryci i renciści swój czas wolny poświęcają dzieciom i wnukom (pomoc w ich opiece i wychowaniu). Pomoc dziadków w tym względzie wiąże się przede wszystkim ze zmianą pozycji kobiety matki w rodzinie, która najczęściej pracuje zawodowo. Zob. np.: *Kobiety – dawne i nowe role*. Red. R. Siemieńska. W: „Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego”. Nr 1. Warszawa 1994; *Kobiety wobec przemian okresu transformacji*. Red. K. Faliszek, E. McLean Petras, K. Wódz. Katowice 1997; K. Newland: *Kobieta w świecie współczesnym*. Warszawa 1982; *Co znaczy być kobietą w Polsce*. Red. A. Titkow, H. Domański. Warszawa 1995.

⁴ Zob. np.: B. Bugajska: *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*. Szczecin 2005.

⁵ B. Małecka: *Aktywność jako warunek wartościowego życia w wieku podeszłym*. „Edukacja Dorosłych” 1995, nr 1, s. 41–45.

W społecznościach miejskich województwa śląskiego (na podstawie prowadzonych badań terenowych w latach 2003–2007) wyróżniono cztery charakterystyczne typy aktywności zorganizowanej. Pierwszy tworzą uniwersytety trzeciego wieku; drugi: koła (kluby) zrzeszające byłych pracowników, np. kopalń, hut, elektrowni, funkcjonujące przy wymienionych zakładach; trzeci: grupy seniorów działające przy rozmaitych instytucjach, np. domach kultury, domach pomocy społecznej, parafiach; czwarty (określany jako „związkowy”) wiąże się z przynależnością osób do różnych związków i organizacji skupiających hobbystów, np. filatelistów, hodowców gołębi pocztowych, pszczelarzy, skaciorzy, birofilistów.

Uniwersytety trzeciego wieku: na naukę nigdy nie jest za późno

W ciągu ostatnich dziesięciu lat wśród różnych form aktywności zorganizowanej osób w wieku poprodukcyjnym dużą popularnością cieszą się uniwersytety trzeciego wieku. Warto wspomnieć, że pierwsza taka instytucja powstała we Francji przy uniwersytecie w Tuluzie w 1973 roku (z inicjatywy profesora nauk społecznych Pierra Vellasa), natomiast w Polsce już dwa lata później (w 1975 roku) w Warszawie; pomysłodawczynią była profesor Halina Szwarc. Obecnie w naszym kraju działa ponad 90 takich placówek⁶. W Polsce funkcjonują trzy rodzaje uniwersytetów trzeciego wieku: jako jednostki działające w strukturach bądź pod patronatem wyższych uczelni (np. Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷, Uniwersytetu Śląskiego⁸, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej⁹, Uniwersytetu

⁶ Zob. szczegółowy wykaz wszystkich uniwersytetów trzeciego wieku działających w Polsce: „*Jesień życia*” – *medycyna, psychologia, edukacja*. Red. R. Ossowski i A. Ossowska-Zwierzchowska. Kraków 2006, s. 72–79 (*Aneks*, cz. 1: *Wykaz uniwersytetów trzeciego wieku*).

⁷ Jagielloński Uniwersytet Trzeciego Wieku został powołany w 1982 roku na wniosek senatów Uniwersytetu Jagiellońskiego i ówczesnej Akademii Medycznej.

⁸ Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Śląskim rozpoczął działalność w roku akademickim 1982/1983 i był dziewiątą tego typu placówką w Polsce. Jego inicjatorką była Janina Szyjkowska, a pierwszym kierownikiem – Władysława Błońska. W dniu inauguracji, w lutym 1983 roku, uniwersytet ten, nad którym pieczę merytoryczną objął Uniwersytet Śląski, liczył siedemdziesięciu słuchaczy, a pod koniec maja już stu dwudziestu trzech. Przyjęta zasada wieloletniego uczestnictwa spowodowała stały przyrost liczby słuchaczy. Oprócz wykładów ogólnych, przeznaczonych dla wszystkich słuchaczy, prowadzi się zajęcia w zespołach, zgodnych z zainteresowaniem słuchaczy. Powstały między innymi: zespół twórczości, studium zielarstwa i ziołolecznictwa, lektoraty języków obcych, zespół rewitalizacji, chór. W roku akademickim 1984/1985 liczba słuchaczy przekroczyła dwieście osób. Zob.: www.utw.us.edu.pl

⁹ Powstał w 1996 roku.

Gdańskiego¹⁰), kierowane najczęściej przez pełnomocników rektora; jako organizacje powołane przez stowarzyszenia prowadzące działalność popularnonaukową i kulturalno-rekreacyjną (np. Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gliwicach¹¹, Stowarzyszenie Rudzki Uniwersytet Trzeciego Wieku¹², Uniwersytet Trzeciego Wieku w Rybniku Stowarzyszenie Pożytku Publicznego¹³), oraz jako placówki przy różnych instytucjach kultury (np. domach kultury, bibliotekach, muzeach) i ośrodkach pomocy społecznej.

W województwie śląskim obecnie działa 11 uniwersytetów trzeciego wieku w następujących miastach: Bielsku-Białej, Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Katowicach, Jastrzębiu-Zdroju, Sosnowcu, Rudzie Śląskiej, Rybniku, Tychach i Zabrze. Seniorów w uniwersytetach trzeciego wieku, jak wykazały badania terenowe, z każdym rokiem przybywa. Dla przykładu w Katowicach na początku wszystkich słuchaczy było 123, by w roku akademickim 2007/2008 – jubileuszowym (wówczas obchodzono 25-lecie) – liczba ta wyniosła już ponad 1100; w Gliwicach uniwersytet ten liczy obecnie 450 osób, w Rudzie Śląskiej – 350, w Chorzowie – 200, a w Zabrze – 300. Dane te jednoznacznie wskazują, że współcześnie obserwuje się zapotrzebowanie społeczne na tego typu placówki¹⁴.

Do podstawowych zadań uniwersytetów trzeciego wieku należy: prowadzenie różnorodnych form kształcenia ustawicznego dla osób starszych, najczęściej w postaci wykładów, seminariów przez znawców przedmiotu, głównie wykładowców wyższych uczelni¹⁵, lektoratów języków obcych¹⁶; podnoszenie aktywności fizycznej na zajęciach ruchowych adekwatnych do wieku słuchaczy, prowadzonych przez instruktorów w obiektach do tego przeznaczonych: w salach gimnastycznych, basenach kąpielowych, proponowane są także: joga, nauka samoobrony, nauka tańca towarzyskiego itp.; rozwijanie indywidualnych zainteresowań seniorów przez ich aktywną działalność w rozmaitych kołach zain-

¹⁰ Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął działalność w 2004 roku. Główną inicjatorką przedsięwzięcia była Halina Piekarek-Jankowska, była Prorektor ds. Kształcenia UG.

¹¹ Gliwicki Uniwersytet Trzeciego Wieku został oficjalnie zarejestrowany w listopadzie 2003 roku. Zob. szerzej: (jur): *Uniwersytet Trzeciego Wieku*. „Nowiny Gliwickie” 2003, 18 grudnia, s. 4; K. Kuczyńska: *Wiedzy nigdy dosyć*. „Dziennik Zachodni” 2003, 19 grudnia, s. 4.

¹² Rudzki Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął działalność w 2002 roku.

¹³ Uniwersytet Trzeciego Wieku w Rybniku powstał w 2002 roku.

¹⁴ Zob. np. o działalności uniwersytetów trzeciego wieku w: Gliwicach, Gorzowie Wielkopolskim, Lublinie, Stargardzie Szczecińskim, Suwałkach, Tczewie, Ursusie: *„Jesień życia” – medycyna...*, s. 79–102.

¹⁵ Wykłady i seminaria odbywają się według ustalonego wcześniej programu, obowiązującego słuchaczy w danym roku akademickim. Spotkania te mają miejsce zazwyczaj dwa razy w miesiącu, choć zdarza się, że odbywają się w niektórych uniwersytetach co tydzień (np. w Gliwicach). Tematyka zajęć jest niezwykle urozmaicona, często uzależniona od potrzeb słuchaczy.

¹⁶ Najczęściej prowadzone są lektoraty z następujących języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. W większości uniwersytetów funkcjonują grupy zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych.

teresowań (np. literackich, plastycznych, muzycznych)¹⁷; propagowanie zdrowego stylu życia (między innymi przez odpowiednie odżywianie się, uświadamianie znaczenia regularnych badań lekarskich itp.)¹⁸; podtrzymywanie więzi społecznych emerytów i rencistów, dzięki czemu osoby te czują się potrzebne w środowisku, w którym żyją, nie są spychane na tzw. margines życia społecznego. Uczęszczanie na zajęcia w tego typu placówkach bezpośrednio wpływa na osobiste życie słuchaczy, którzy inaczej zaczynają funkcjonować w środowisku, co wyraża się między innymi w dbałości o swój wizerunek, nawiązywaniu nowych kontaktów z innymi ludźmi. Helena Hrapkiewicz (odpowiedzialna za Uniwersytet Trzeciego Wieku w Katowicach) podkreśla, że dzięki tym instytucjom „ci ludzie się z sobą żyją. Poza tym jest to okazja, żeby się »pokazać«, panie przychodzą bardzo ładnie ubrane, mają eleganckie fryzury. Jest okazja bycia razem i wyjścia z domu. Widzę, jak wspólnie wychodzą, idą sobie na kawkę. Na pewno jest to okazja do zawierania znajomości. Większość jest przecież z Katowic, choć dojeżdżają z Siemianowic czy Bytomia. To dodatkowa wartość uczelni [...]”¹⁹.

Wspominając o znaczeniu uniwersytetów, nie można zapominać o ich funkcji integracyjnej. To właśnie obcowanie w gronie osób mniej więcej w tym samym wieku, wspólne potrzeby i zaangażowanie w proponowane inicjatywy jednoczą uczestników. Przykładem konsolidacyjnego działania jest z pewnością wzajemna pomoc wśród słuchaczy tego typu placówek, taka jak: odwiedziny chorych kolegów i koleżanek, robienie zakupów, czynności porządkowe (najczęściej sprzątanie) itp.

Informatorki – słuchaczki uniwersytetów – uważają, że zmieniło się ich dotychczasowe życie, w którym brakowało motywacji do realizowania swoich dawnych (niejednokrotnie „młodzieńczych”) pasji.

Cieszę się bardzo, że należę do Uniwersytetu. To jest coś najlepszego, co przytrafiło mi się w życiu. Nigdy nie miałam czasu dla siebie. Zawsze tylko obowiązki: dom i rodzina i tak w kółko przez całe życie. To trzeba było zajmować się małymi dziećmi (mam trzech synów), a potem poszłam do pracy. Wiadomo, wszystko ważniejsze od własnych pragnień. Teraz, jak jestem już na emeryturze, to wiem, że mogę spełnić moje dawne marzenie: zawsze chciałam nauczyć się malować, ale takimi prawdziwymi farbami olejnymi. Może wyda się to śmieszne, mogłam przecież je sobie kupić, ale to nie jest tak. Obawiałam się, że rodzina może ze mnie się śmiać, nie zrozumie tych moich „dziwactw”. A po drugie, nie wiedziałam, od czego zacząć. A teraz mamy nauczyciela, który wszystko objaśni, podpowie, wskaże, jakie robimy najczęściej błędy. Teraz wiem, że to była słuszna decyzja, żeby zapisać się do Uniwersytetu²⁰.

¹⁷ Do innych popularnych kół zainteresowań należą: szachowe, brydżowe, teatralne, zdrowia, florystyczne, zielarskie.

¹⁸ W tym celu zaprasza się na spotkania lekarzy różnych specjalności, którzy podkreślają znaczenie profilaktyki w leczeniu większości chorób.

¹⁹ Cyt. za: M. Kwaśniewicz: *Sposób na życie. Rozmowa z dr Heleną Hrapkiewicz z Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego, odpowiedzialną za Uniwersytet Trzeciego Wieku*. „Gazeta Uniwersytecka” 1999, nr 5 (50).

²⁰ Informator: Małgorzata K., lat 66, Wirek, zapis z czerwca 2006 roku.

Jednak, co ustalono na podstawie wywiadów, najważniejsze znaczenie dla słuchaczy uniwersytetu mają seminaria i spotkania naukowe ze znawcami przedmiotu. Stanowią one pewnego rodzaju bodziec do podnoszenia kwalifikacji i uzupełnienia wiedzy. Biorąc pod uwagę, że część słuchaczy ma zawodowe bądź podstawowe wykształcenie, ta forma działalności z pewnością jest bardzo istotna, a także cieszy się, co można ocenić na podstawie frekwencji, niezwykłą popularnością wśród uczestników i nie tylko – często bowiem w prelekcjach naukowych biorą udział również ich krewni i znajomi, niezapisani do uniwersytetu. W nowoczesnym rozumianym systemie edukacji ustawicznej nauczanie dorosłych zajmuje specjalne miejsce, ponieważ „jest ważną częścią tego systemu i obejmuje wszelkie działania oświatowe i wychowawcze stosowane i pożądane wobec ludzi dorosłych od początku okresu ich działalności do końca życia. Różne więc okresy życia człowieka objęte są tą działalnością, nie tylko okres eksploracji i stabilizacji, ale także przedemerytalny i emerytalny”²¹.

Kluby seniorów przy zakładach pracy

Przejście na emeryturę oznacza zwykle zerwanie bezpośredniego kontaktu z miejscem pracy – miejscem szczególnym, gdyż tworzącym konkretną przestrzeń – znaną, przyjazną, gdzie pracownicy funkcjonowali przez sporą część swego życia (z przestrzenią tą związane są także wspomnienia), gdzie wraz z kolegami „po fachu”, znajomymi tworzyli poniekąd swój własny świat – bardzo im bliski. Zdaniem Grzegorza Studnickiego, konkretna przestrzeń ma istotne znaczenie dla grup społecznych (także grup emerytów i rencistów), które identyfikują się z nią, potrzebują jej, aby trwać i rozwijać się. „Poprzez swoje działania, w zależności od ich właściwości, grupy społeczne kształtują specyficzny charakter owej przestrzeni, organizują ją według własnych potrzeb i struktur. Nadają jej odrębne znaczenie, odpowiednio oceniają i wartościują (pozytywnie lub negatywnie). »Wypracowana« przestrzeń pozwala grupie orientować się i czuć w niej bezpiecznie, a każdy jej element jest na swój sposób przewidywalny i uporządkowany [...]. Tak więc działania podejmowane przez ludzi wyznaczają ową specyficzną przestrzeń, nadając jej odrębne znaczenie i charakter, naznaczają ją i stylizują”²².

²¹ J. Pólturzycki: *Edukacja dorosłych za granicą*. Toruń 1998, s. 335.

²² G. Studnicki: *Stowarzyszenie LIBERTE jako przestrzeń aktywności środowisk alternatywnych – specyfika miejsca a przestrzeń miejska na styku kultur w Czeskim Cieszynie*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 9: *Problemy ekologii kulturowej i społecznej w przestrzeni miejskiej i podmiejskiej*. Red. I. Bukowska-Floreńska. Katowice 2006, s. 146.

W tej znanej przestrzeni emeryci pełnili określone funkcje i byli przypisani do odpowiednich czynności, co kształtowało ich poczucie obowiązku, odpowiedzialności, systematyczności. Zachwianie tego dotychczasowego ładu – obcowania w świecie zorganizowanym według ściśle określonego scenariusza (praca – odpoczynek) i obowiązujących wzorów zachowań – spowodowało, że wielu emerytów zakończenie pracy zawodowej uważało i nadal uważa za klęskę życiową. Wielu też z nich nie potrafi odnaleźć się w nowej rzeczywistości i wpada w depresję.

Sposobem ułatwiającym zaakceptowanie nowej sytuacji, przejścia ze stanu aktywności zawodowej do stanu kolejnego – kojarzonego najczęściej z odpoczynkiem, a więc poniekąd z biernością i bezczynnością, jest członkostwo w kołach, klubach, związkach emerytów i rencistów funkcjonujących przy zakładach pracy. Wśród emerytów to niezwykle popularna forma zrzeszania się, o czym świadczy nie tylko ich liczba w poszczególnych klubach, ale także występowanie w jednym zakładzie kilku związków, np. Koło Emerytów i Rencistów ZZG (Związek Zawodowy Górników) w Polsce przy KWK „Halemba; Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” przy KWK „Halemba; Koło Emerytów i Rencistów ZZ (Związku Zawodowego) Kadra przy KWK „Halemba”. W programie działalności poszczególnych klubów uwzględnia się rozmaite potrzeby emerytów i rencistów. Warto nadmienić, że spotkania członków związków odbywają się zawsze regularnie (najczęściej raz na dwa tygodnie w ustalonym wcześniej dniu, np. co drugi wtorek albo np. w pierwszą i trzecią środę miesiąca). Emeryci w swoim gronie organizują uroczyste spotkania wigilijne (często sami przygotowują świąteczne potrawy), wspólnie obchodzą święto zawodowe, razem bawią się podczas wieczorków tanecznych, zabaw urządzanych w karnawale:

Każdego roku organizujemy sobie zabawę karnawałową. Lubimy się bawić. Zawsze jest przyjemnie i wesoło. W zabawie uczestniczą prawie wszyscy członkowie. Ci, co nie mogą tańczyć, spędzają czas na rozmowach ze znajomymi, wspominają czasy pracy zawodowej. W przerwach między tańcami śpiewamy biesiadne piosenki, opowiadamy kawały. Jest naprawdę bardzo miło²³.

Nadto seniorzy biorą udział w wycieczkach, pielgrzymkach, ogniskach, turniejach (np. skatowych, brydżowych) itp. Jesienią każdego roku „obowiązkowo” wyjeżdżają na grzyby:

13 października Koło Emerytów i Rencistów KWK „Wujek” zorganizowało wyjazd do Radawia k. Olesna na ostatnie w tym sezonie grzybobranie. Natura nie poskąpiła i tym razem swych owoców. Na grzybiarzy z „Wujka” czekało „morze” borowików, koźlaków i podgrzybków. Rekordziści zebrali ponad 20 kg grzybów. Imprezę zakończyło wspólne grillowanie. W tym sezonie koło zorganizowało od początku września pięć wyjazdów, w których łącznie uczestniczyło ok. 250 osób²⁴.

²³ Informatorka: K.S. (przewodnicząca Klubu Seniora, Emerytów i Rencistów przy Elektrowni „Halemba”), zapis w lutym 2006 roku.

²⁴ „Trybuna Górnicza” 2006, nr 34, s. 9.

Ryszard Doroba, prezes Koła przy KWK „Wujek”, podkreślił:

[...] sezon grzybowy wprawdzie zakończył się, ale to nie znaczy, że zakończyła się nasza aktywność. W listopadzie organizujemy dla naszych członków dwudniowy wyjazd do Wisły oraz wyjazd do Częstochowy w ramach pielgrzymki rodzin górniczych i emerytów²⁵.

Działalność klubów, związków emerytów przy zakładach pracy ma istotne znaczenie dla osób, które na pewnym etapie swojego życia znalazły się poza środowiskiem ludzi aktywnych zawodowo, lecz nadal mają potrzebę utrzymywania więzi z miejscem zatrudnienia. Ów kontakt jest dla nich ważny przede wszystkim dlatego, że dalej mogą oni funkcjonować poniekąd „w swoim środowisku” – w grupie znanych kolegów, znajomych, mimo że ich sytuacja życiowa i pozycja społeczna uległa zmianie. Niewątpliwie to część ich dawnego bezpiecznego świata.

Zinstytucjonalizowana aktywność seniorów

Oprócz uniwersytetów trzeciego wieku czy zakładów pracy można wymienić także inne placówki gromadzące osoby w wieku emerytalnym. Należą do nich głównie: domy kultury, parafie, domy opieki społecznej. Są to z pewnością instytucje, które z racji swego charakteru mają do spełnienia określone misje. Ich funkcjonowanie często jednak wybiega poza podstawowe formy działania, a proponowane przez nie rozmaite inicjatywy wnoszą nowe treści w życie mieszkańców społeczności miejskich. W ostatnim dziesięcioleciu dużym powodzeniem (zwłaszcza wśród kobiet) cieszą się koła, których pomysłodawcy-organizatorzy proponują zajęcia praktyczne, warsztaty, gdzie można nauczyć się wyrobu konkretnych przedmiotów, doskonalić umiejętności sztuki kulinarnej itp. (zob. fot. 1.). W województwie śląskim niezwykle intensywnie działają cztery koła robótek ręcznych, dwa przy parafiach (pw. św. Ludwika w Katowicach-Panewnikach oraz pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej-Goduli) i dwa przy domach kultury (w Chorzowie-Batorym i Rudzie Śląskiej-Bielszowicach). Pierwsze z nich powstało w 1998 roku z inicjatywy kilku aktywnych członkiń Akcji Katolickiej przy bazylice Ojców Franciszkanów. Janina Seifert (emerytowana bibliotekarka) – przewodnicząca koła – tak wspomina początkową działalność hafciarek:

Przy parafii spotykaliśmy się w ramach Akcji Katolickiej. Pamiętam, że wtedy nasz Ojciec św. – Jan Paweł II wydał dekret, żeby w każdej parafii działały różne świeckie koła. I w związku z tym dekretem padła moja propozycja, żeby utworzyć kółko robótek ręcznych. Dawny proboszcz z pewnymi oporami zgodził się na tę propozycję i podczas ogłoszeń parafialnych w niedzielę poinformował wiernych, że kto

²⁵ Ibidem.



Fot. 1. Konkurs kulinarny na najlepszy wypiek wielkanocny
w Domu Kultury w Zebrzydowicach w 2006 roku.
(Archiwum D. Światała-Trybek)

jest zainteresowany, ten może przyjść i zapisać się. Na pierwsze spotkanie przyszło bardzo dużo pań. I tak zaczęliśmy się spotykać. Nasze prace wystawialiśmy podczas kiermaszów, a pieniądze ze sprzedaży naszych wyrobów przeznaczaliśmy na różne sprawy charytatywne. Spotykamy się zawsze w poniedziałki po południu na dwie godziny. Nie sprawdzamy listy obecności, kto może, ten przychodzi²⁶.

Koło hafciarek przy parafii pw. Ścięcia św. Jan Chrzciciela w Goduli zainicjowało swoją działalność w 1990 roku. Jego pomysłodawcą był ks. Jan Małycka, miejscowy proboszcz (zob. fot. 2.).

²⁶ Wywiad z Janiną Seifert przeprowadzono 20 marca 2006 roku.



Fot. 2. Haftowane „dzieła sztuki” członkiń kółka robótek ręcznych przy parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Goduli (2006 rok). (Archiwum D. Świtaly-Trybek)

Nasze kółko hafciarskie powstało z inicjatywy proboszcza – ks. Jana Małysi, człowieka o bystrym oku i artystycznej duszy. A było to tak: wiadomo, jak co roku, ksiądz chodził po kołędzie i u jednej z parafianek dostrzegł haftowane „dzieła sztuki”. Podobne rzeczy zobaczył wkrótce u innej pani, potem następnej itd. Pomyślał, że tak piękne okazy powinny ujrzeć światło dzienne i zaproponował parafianom, by założyli grupę osób lubiących robótki ręczne. Zaproponował również, by osoby te spotykały się w salce katechetycznej. Ustalono terminy tych spotkań i tak już zostało. Pomysł bardzo spodobał się, a kółko prężnie działa²⁷.

Z kolei w Chorzowie-Batorym osoby zainteresowane doskonaleniem rękodzieła artystycznego uczestniczą w zajęciach Klubu „Ewa”²⁸, a w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach w Klubie „Tęcza”²⁹ (oba kluby działają w miejscowych domach kultury).

Współczesna popularność haftowania, szydełkowania, robienia na drutach, a więc czynności, które wymagają cierpliwości, spokoju, opanowania i obowiązkowo wolnego czasu, wiąże się z pewnością z modą na wyroby rękodzielnicze. Coraz częściej klienci wybierają produkty naturalne, niekomercyjne, a więc takie, które są dziełem konkretnych osób (niejednokrotnie znajomych), a ich wzornic-

²⁷ Informatorka: Wanda Nalik, członkini kółka robótek ręcznych przy parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Goduli, zapis 13 marca 2006 roku.

²⁸ Klub „Ewa” powstał w 2001 roku.

²⁹ Klub ten rozpoczął działalność w 2004 roku.

two nie jest masowo powielane. Wytwory te nabywcy określają jako „małe dzieła sztuki”, mające swe korzenie w kulturze ludowej. Nadto artykuły te dostępne są jedynie w niektórych „specjalistycznych” sklepach, np. w Cepelii, na jarmarkach, kiermaszach, co również decyduje o ich atrakcyjności. W trakcie wywiadów członkinie kółek robótek ręcznych podkreślały, że w okresie ich młodości haftowanie, szydełkowanie, robienie na drutach było podstawowymi zajęciami zarówno dorastających pań, jak i matek oraz babć. Ich znajomość była wręcz konieczna, by efektywnie „prowadzić” dom, to znaczy oszczędnie i gospodarnie³⁰. Z tego też powodu wiele rzeczy wykonywało się samemu (np. firany, obrusy, serwetki, ubrania), nie korzystając z usług rzemieślników. Wiele „panien na wydaniu” (także tych należących aktualnie do kółek) sprzedawało swoje wyroby i w ten sposób „wypracowywało” sobie posag. Obecnie udział w zajęciach z robótek ręcznych jest dla emerytek nie tylko okazją, aby nauczyć się nowych wzorów, wymieniać się doświadczeniami z innymi uczestnikami, ale także powspominać swą młodość, wrócić pamięcią do czasu, kiedy same musiały „heklować” i „sztrykować”. Duże znaczenie dla członków kółek mają wystawy, podczas których prezentują swoje wytwory. Pokazy prac odbywają się zazwyczaj dwa razy w roku i tematycznie związane są ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy³¹.

Na podstawie eksploracji terenowych można ocenić, że oferta domów kultury, ośrodków opieki społecznej, parafii jest niezwykle różnorodna. Wokół wspomnianych instytucji – co należy jednak podkreślić – gromadzą się nie tylko emeryci i renciści, ich repertuar bowiem skierowany jest do przedstawicieli wszystkich grup wiekowych. Osoby, które zakończyły pracę zawodową, stanowią jedynie pewien procent wszystkich aktywnych uczestników. W wielu wypadkach funkcjonują koła zainteresowań skupiające jednocześnie młodzież, średnie i najstarsze pokolenie, co świadczy o współpracy międzypokoleniowej.

U nas w Klubie „Ewa” są kobiety i mężczyźni, starsi i młodzi, emeryci i osoby pracujące. Najwięcej jest pań na emeryturze, ponieważ one mają najwięcej czasu wolnego. Ale kto chce, to może do nas przyjść. Każdego z chęcią przyjmujemy. Są panie, które do nas dojeżdżają aż z różnych dzielnic Katowic. Oprócz robótek ręcznych zajmujemy się gotowaniem, przyrządzaniem różnych potraw, zdrowym odżywianiem się. Jesteśmy współorganizatorami rozmaitych pokazów żywieniowych połączonych z degustacją, które odbywają się w Domu Kultury „Batory”. Mile spędzamy czas, ucząc się pożytecznych rzeczy³².

Instytucje zaangażowane w szeroko rozumianą aktywizację lokalnych społeczności zwykle ukierunkowane są na ich zainteresowania, proponując funkcjonowanie „tematycznych” kół zraszających członków o podobnych pasjach, np. niepro-

³⁰ Zob. np. prace: H. Wesołowskiej, H. Gerlich, D. Simonides na temat obrzędowości rodzinnej.

³¹ Zob.: W.T.: *Wielkanocne wyszywaniki*. „Wiadomości Rudzkie” 2007, 28 marca, s. 8.

³² Informatorka: Katarzyna Stahr (przewodnicząca Klubu „Ewa”), zapis 9 marca 2006 roku, Chorzów-Batory.

fesjonalnych artystów (malarzy, rzeźbiarzy), miłośników rozmaitych gier zespołowych (np. skaciorzy, szachistów). Ta „specjalizacja” ma duże znaczenie dla samych odbiorców, którzy właśnie w środowisku osób o zbliżonych potrzebach artystycznych, intelektualnych czują się pewnie, są akceptowani, po prostu są wśród „swoich”. Razem ze znajomymi doskonalą własny warsztat, uczą się, ale jednocześnie też chętniej przyjmują krytykę. Dzięki zbiorowej aktywności łatwiej także seniorom pokonywać różne trudności spowodowane wiekiem czy też sytuacją zdrowotną.

Klub nas scala, daje przyjaciół, możliwość wyjazdu w plener. Co w przypadku osób starszych, jakimi w większości jesteśmy, nie jest łatwe w pojedynkę. Dopingujemy się też nawzajem do malowania³³.

W tym kontekście należy podkreślić stanowisko badaczy, analizujących aktywność osób w wieku podeszłym, którzy uważają, że kontakty seniorów z innymi ludźmi „muszą wykraczać poza sferę rodzinno-zawodową, zachowując, w miarę możliwości, swój nieformalny charakter”³⁴.

„Związkowa” aktywność zorganizowana

Osobną, ale również ważną formą aktywności zorganizowanej wśród emerytów i rencistów jest ich przynależność do różnych związków i stowarzyszeń (np. Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, Polskiego Związku Filatelistów, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Numizmatycznego, Polskiego Związku Skata itd.). Jeśli chodzi o ten rodzaj aktywności, można mówić o działalności niewątpliwie profesjonalnej, charakterystycznej dla określonego kręgu osób (niekoniecznie zresztą seniorów) – hobbystów, którzy z pełnym zaangażowaniem oddają się swoim zainteresowaniom³⁵. Hobbyści, co wynika z badań autorki, są specjalistami, którzy niczym detektywi potrafią pozyskiwać nowe eksponaty, by powiększyć swe kolekcje, którzy wiele czasu mogą poświęcić np. majsterkowaniu, z pietyzmem wręcz opowiadać o tym, czym się zajmują. Kochają to, co robią, są otwarci na świat; granice państw czy nawet kontynentów nie ograniczają ich kontaktów z innymi pasjonatami (zob. fot. 3.)³⁶. Wśród hobbystów-emerytów

³³ Anna Klaus. Cyt. za: S. Plucińska: *Pędzlem, igłą i dłutem. 45-lecie Klubu Plastyka „Zdradętko”*. „Dziennik Zachodni” 2006, 23 czerwca, dodatek Pszczyna.

³⁴ B. Małecka: *Aktywność...*, s. 45.

³⁵ Zob. np.: D. Świtała-Trybek: *Miejskie hobby. O postawach twórczych mieszkańców (przykład konglomeracji śląskiej)*. W: *Małe tęsknoty? Style życia w czasie wolnym we współczesnym społeczeństwie*. Red. W. Muszyński. Toruń 2009, s. 51–62.

³⁶ Zob. szerzej: Eadem: *„Hobbyści to ludzie szczęśliwi”. O wybranych formach spędzania czasu wolnego w środowisku miejskim*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 9: *Problemy ekologii kul-*



Fot. 3. Prezentacja kolekcji etykiet zapalczanych, wystawionych w Radzionkowie.
(Archiwum D. Świtały-Trybek)

w społecznościach miejskich Górnego Śląska na uwagę zasługują hodowcy gołębi pocztowych³⁷, ptaków ozdobnych, królików (zob. fot. 4.) i drobnego inwentarza oraz wędkarze (osoby te rekrutują się przede wszystkim ze środowisk górniczych i hutniczych). Powszechnie uważa się, że zainteresowanie zwierzętami, głównie ptakami, spowodowane było i jest potrzebą kontaktu z naturą³⁸. Górnicy, przebywający pod ziemią w przestrzeni obcej, nieoekielanej, w warunkach bezpośrednio zagrażających ich życiu, muszą odreagować stres ogarniający ich „na dole”. Najlep-

turowej i społecznej w przestrzeni miejskiej i podmiejskiej. Red. I. Bukowska-Floreńska. Katowice 2006, s. 198–212.

³⁷ Zob. szerzej o hodowcach gołębi pocztowych na Górnym Śląsku: I. Bukowska-Floreńska: *Zajęcia w wolnym czasie, czyli „każdy mo swojego ptaka”*. W: *Śląskie uciechy i zabawy (materiały etnologiczno-folklorystyczne)*. Red. I. Bukowska-Floreńska. Bytom 1991, s. 77–100; D. Świtała-Trybek: „*Gołębiarze na Górnym Śląsku. Rozważania o subkulturze hodowców gołębi*”. W: „*Studia Etnologiczne i Antropologiczne*”. T. 6: *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*. Red. H. Rusek. Katowice 2002, s. 237–249; D. Świtała-Trybek: „*Każdy mo swojego ptaka...*”. *O hodowcach gołębi pocztowych w Halembie*. W: *Kultura plebejska w mieście przemysłowym*. Red. T. Smolińska, M. Lubina. Ruda Śląska 2004, s. 62–80.

³⁸ D. Świtała-Trybek: „*W moim małym gołębniku...*”. *O hodowcach i hodowli gołębi pocztowych w Rudzie Śląskiej*. Ruda Śląska 2006.

szym zaś sposobem na ten stan jest bezpośrednie obcowanie z przyrodą, która stanowi swego rodzaju *antidotum* na wszelkie sytuacje „obciążające” zarówno umysł, jak i ciało ludzkie.

„Związkowa” aktywność wnosi w życie seniorów nowe wartości i wyzwania, zmuszając ich niejako do zawierania nowych znajomości, ciągłego poszerzania kręgu znajomych, adaptowania się do różnych okoliczności. Z pewnością nie są to zada-



Fot. 4. Siedziba Związku Hodowców Królików w Rudzie Śląskiej (2005 rok).
(Archiwum D. Światały-Trybek)

nia łatwe ze względu na wiek emerytów i rencistów, ich przyzwyczajenia, funkcjonowanie w określonym środowisku społecznym i zawodowym.

Uwagi końcowe

Starość, kojarzona najczęściej z zakończeniem pracy zawodowej, utratą sił, mniejszą dyspozycyjnością, pogłębiającą się niedołężnością, jest naturalnym następstwem wcześniejszych etapów życia człowieka: dzieciństwa, młodości i wieku średniego. Podobnie (jak każdy ze wspomnianych okresów) również ona odznacza się swoistymi zadaniami, możliwościami, ale też ograniczeniami. Sposób funkcjonowania osób w starszym wieku określają: zachodzące u nich wraz z wiekiem zmiany, sytuacja, w jakiej się znajdują, oraz stopień identyfikacji z rolą człowieka starego, której „treść – jak słusznie zauważa Maria Susułowska – wyznaczona jest w dużej mierze przez przyjęte w społeczeństwie wyobrażenia starości. Stereotyp starości czy też stereotyp człowieka starego, jaki funkcjonuje w społeczeństwie, stanowi odzwierciedlenie sytuacji ludzi starych, którzy w tym społeczeństwie żyją”³⁹.

Zróżnicowane przejawy aktywności zorganizowanej wśród emerytów i rencistów są przykładem, jak można nadal efektywnie funkcjonować w społeczeństwie, odgrywać określone role mimo przejścia w stan spoczynku zawodowego. Potrzeba afiliacji, dawniej zaspokajana przez kolegów z pracy, znajduje nowy wyraz w rozmaitych działaniach grupowych, związanych z określonymi ludźmi oraz instytucjami (domami kultury, stowarzyszeniami, klubami, związkami itp.). Właśnie dzięki tym dwom czynnikom osoby starsze mają szansę znaleźć się wśród innych seniorów o podobnych zainteresowaniach, rozwijać swoje pasje, uzupełniać braki wykształcenia, wspólnie realizować zadania, pokonywać trudności życiowe, przeżywać sukcesy i porażki, słowem – uciekać od beczynności, znajdując w ten sposób potwierdzenie własnej wartości i celu życia. „Jakość przeżywanego starości jest przede wszystkim następstwem charakteru własnej aktywności – ukształtowanego sensu życia i percepcji siebie w perspektywie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości [...]”⁴⁰.

Na podstawie przeprowadzonych badań terenowych, można ocenić, że aktywność zorganizowana wśród emerytów i rencistów najlepiej realizowana jest w środowisku miejskim. Niewątpliwie to właśnie przestrzeń miejska sprzyja rozmaitym formom aktywności dzięki funkcjonującym w niej instytucjom kulturalno-

³⁹ M. Susułowska: *Psychologia...*, s. 41.

⁴⁰ R. Ossowski: *Jesień życia – pogodna czy z udręką?*. W: „*Jesień życia*” – *medycyna, psychologia...*, s. 63.

-oświatowym, związkom, klubom działającym przy zakładach pracy. W przestrzeni tej, charakteryzującej się występowaniem wielu grup społecznych, stylów życia, człowiek może wybierać i sam decydować o takiej czy innej formie swej aktywności.

**Organised activeness
or on the evidence of the activity
of the retired and pensioners in the urban environment**

Summary

The subject of analysis constitutes organised activeness, reflecting itself in intentional forms of the activity related to a given group of people (the retired and pensioners) and selected centres where the very activeness is visible. In the local communities of the Silesian Voivodship (on the basis of the field studies conducted between 2003 and 2007) four characteristic types of organised activeness were distinguished. The first one is composed of the university of the third age. The second comprises circles (clubs) associating former workers of e.g. mines, steelworks, power stations functioning nearby the factories in question. The third group constitutes senior groups functioning nearby different institutions, e.g. a community centre, social welfare house, parishes. The fourth one (referred to as the "union" one) is connected with people's affiliation to different unions and organizations involving hobbyists, e.g. stamp collectors, pigeon breeders, bee keepers, skaters, beer label collectors, etc.

Differentiated reflections of organised activeness among the retired and pensioners show how it is possible to still effectively function in the society, perform certain roles in spite of having gone into the professional retirement. The need of affiliation, formerly satisfied by workmates is now satisfied by different groups related with different people and institutions (community centres, associations, clubs, unions, etc). It is thanks to these two factors that the elderly people have a chance to find themselves among other seniors having similar interests, develop their passions, complete gaps in their education, jointly realize tasks, struggle with life difficulties, experience success and failure. In other words, flee from idleness, thus finding the confirmation of their self-value and life aim.

One can estimate that organised activeness among the retired and pensioners is most efficiently realised in the local environment. Undoubtedly, it is the urban space that facilitates different forms of activeness thanks to the cultural-educational institutions, unions, and clubs nearby the work places functioning in it. In this space, consisting in many social groups, life styles, man can choose from and decide him/herself on a given form of his/her own activeness.

**Organisierte Betätigung
oder die Formen der Tätigkeit
von Rentnern und Invalidenrentnern in einem Stadtraum**

Zusammenfassung

Der Gegenstand der vorliegenden Erörterung ist eine organisierte Betätigung, die in verschiedensterlei Formen der von einer bestimmten Personengruppe (Rentner und Invalidenrentner) unternommenen Handlungen in verschiedenen Institutionen zum Ausdruck kommt. In Folge der in den Jahren 2003–2007 durchgeführten Feldforschungen wurden in den Stadtgemeinschaften der schlesischen Wojewodschaft vier charakteristische Formen der organisierten Betätigung unterschieden: die Universitäten des dritten Alters; die ehemalige Arbeiter von Bergwerken, Eisenhütten, Kraftwerken u. a. vereinigenden und an den genannten Betrieben funktionierenden Kreise (Clubs); die an verschiedenen Institutionen z. B. Kulturhäusern, Zentren der Sozialhilfe, Pfarreien handelnden Seniorengruppen; die mit den Gewerkschaften und anderen Organisationen verbundenen und verschiedene Hobbyisten vereinigenden Zirkel (z. B.: Philatelisten, Brieftaubenzüchter, Bienenzüchter, Skatspieler, Bieretikettensammler).

Differenzierte Formen der organisierten Aktivität von Rentnern sind ein gutes Beispiel dafür, wie man sehr effektiv bestimmte Rollen in der Gesellschaft trotz des Ruhestandes spielen kann. Der früher von Arbeitskollegen befriedigende Bedarf nach einer Affiliation wird jetzt von den oben genannten Institutionen befriedigt. So haben ältere Menschen die Chance, unter anderen Senioren zu verweilen, ihre Leidenschaften zu entwickeln, die Rückstände in der Ausbildung aufholen, gemeinsame Aufgaben zu realisieren, ihre Lebensschwierigkeiten zu überwinden, mit anderen Personen eigene Erfolge und Misserfolge zu erleben, kurz gesagt: vor Tatenlosigkeit zu fliehen und dadurch das Selbstwertgefühl wiederzugewinnen und das Lebensziel zu finden.

Man kann feststellen, dass solche organisierte Betätigung unter den Rentnern am besten in den Städten funktioniert. Der durch verschiedene Gesellschaftsgruppen und verschiedene Lebensstile gekennzeichnete Stadtraum begünstigt zweifellos verschiedene Beschäftigungsformen, denn es gibt hier zahlreiche Kultureinrichtungen, Verbände, Clubs zur Verfügung. Der Mensch darf also die für ihn geeignete Aktivitätsform wählen.